

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 56 • luty 1998 r • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



Tak obecnie wygląda cmentarz parafialny w Wojciechowie...

W numerze między innymi:

- Program osłonowy
- Kronika policyjna
- Życzenia
- Marcin Daniec czytelnikom "Samych Swoich"
- Lubomierski interes drewniany
- Stacja Uzdatniania Wody
- Kuć żelazo, póki gorące,

Z ŻYCIA RADY I ZARZĄDU

SESJA

30 stycznia odbyła się XXXIX Sesja Rady Miejskiej Gminy Lubomierz. Na początku odczytano protokół z ostatniej Sesji. Przyjęty został jednogłośnie. Z kolei burmistrz poinformował o pracy Zarządu między sesjami.

W tym czasie obradował on dwukrotnie. Na posiedzeniach 9 stycznia i 6 lutego zajęto się między innymi oceną działalności Domu Kultury. Zdecydowano, że przynajmniej raz w roku w każdym sołectwie organizowana będzie jedna impreza.

Zajęto się także sytuacją w MGOPS. Na czas zwolnienia lekarskiego p. Elżbiety Mazur obowiązki kierownika powierzono **P. LUCYNIE CZAPROWSKIEJ** (nie dłużej jednak jak na okres trzech miesięcy). Rozpatrywano też wnioski o dofinansowanie działań szkół związanych z feriami zimowymi. Prowadzone były negocjacje ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Gryf” w Gryfowie w sprawie budowy na ul. Szpitalnej w Lubomierzu (do tematu wrócimy w następnym wydaniu gazety).

Powołano został pięcioosobowy zespół do przyznawania działań osłonowych w związku z podwyżką opłat za co.

Dyskutowano też o Punkcie Filialnym w Maciejowcu, wysłuchano sprawozdania z działalności OSP.

WNIOSKI wypracowane na posiedzeniach poszczególnych Komisji - stały się kolejnym punktem obrad sesji. Odczytał je zastępca przewodniczącego Rady **Andrzej Pilichiewicz**. Dotyczyły one między innymi takich spraw, jak: przekazania sumy 5000 zł na Oddział Reumatologiczny Szpitala w Gryfowie Śl.; wykonania tablic zakazujących wyprowadzania psów na terenie parków; konieczności przedstawiania kwartalnych informacji o działaniach Komisji d/s Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych; zaaktywizowania pracy Rady Programowej Domu Kultury, przeprowadzenia tam kontroli finansowej, nawiązania szerszej współpracy ze szkołami; wygospodarowania sumy 4000 zł na wyposażenie gabinetu ginekologicznego w Lubomierzu, konieczności zatrudnienia lekarza w Pławnej.

DZIAŁANIA GMINY

NA RZECZ JEJ ROZWOJU GOSPODARCZEGO

omówione zostały przez kierowniczkę referatu technicznego mgr **DANUTĘ ADAMISZYN**.

Nasza gmina jest typowo rolnicza. Do niedawna największym zakładem pracy był Kombinat Rolno-Przemysłowy, którego przeważającą działalnością była produkcja rolna, roślinna i zwierzęca. Nigdy na naszym terenie nie było dużych przedsiębiorstw przemysłowych - dużych zakładów pracy. Po likwidacji KRP pozostały niezagospodarowane obiekty i użytki rolne. Na bazie tych obiektów nie powstał żaden zakład ani przedsiębiorstwo. Tylko Ferma Krów w Lubomierzu zaczyna być przez aktualnych dzierżawców prawidłowo zagospodarowana.

Również sprzedane obiekty z mienia komunalnego nie znalazły w swych nabywcach prężnych przedsiębiorców - pomimo składanych obietnic przed zakupem obiektu. Przykładem mogą być tzw. „Lalki”, baza PGKiM, nieruchomości w Pławnej.

Natomiast poziom życia mieszkańców oraz dochody gminy zależą od jej rozwoju gospodarczego. Należy więc dążyć do promocji możliwości gospodarczych naszej gminy. Dzięki już prowadzonej promocji turystycznej, szczególnie dzięki I Przeglądowi Polskich Komedii Filmowych nazwa Lubomierz nie jest już pustym słowem ale konkretnie położoną miejscowością na mapie, coraz liczniej odwiedzana przez turystów. Warto więc to wykorzystać dla rozwoju gospodarczego przez przyciąganie inwestorów. Aktualnie wykazy wolnych obiektów na terenie gminy, które można wykorzystać na zakłady są przekazywane do „Bazy Wolnych Mocy” Wydziału Gospodarki i Obsługi Skarbu, jak również do innych baz danych, o których wiemy.

Z ciekawą formą promocji - reklamy spotkaliśmy się w EDB - jest to serwis gospodarczy - zajmujący się reklamą, informacją, poszukiwa-

niem partnerów, kooperacją i prezentacją w internecie - już dziś szeroko dostępnym w Europie i na świecie środkiem komunikowania się. W serwisie EDB znajduje się dziś 7700 podmiotów gospodarczych (również z pobliskich gmin). Obecnie Sewris EDB jest codziennie przeglądany przez ok. 1000 kontrahentów z całego świata. Dzięki temu nawiązanych zostało szereg kontaktów zakończonych ścisłą współpracą. Należy rozważyć możliwość zaistnienia informacji o naszej gminie w Serwisie EDB. Koszt takiej informacji wynosi od 1500 do 2000 zł w zależności od długości i formy informacji oraz roczne opłaty w wysokości 1500 zł. 16 stycznia odbyło się spotkanie z osobami związanymi z naszą gminą pochodzeniem lub aktualnym miejscem zamieszkania, a obecnie reprezentujących duże instytucje gospodarcze. (O spotkaniu pisaliśmy w poprzednim wydaniu gazety).

Możemy liczyć na małe zakłady zatrudniające do kilkunastu osób, takie, jak zakłady szwalnicze pani Idzi i pana Małagockiego.

Jest jeszcze kilka obiektów możliwych do zagospodarowania w ten sposób. W sezonie turystycznym można organizować kwatery dla turystów i tzw. „małą gastronomię”, której brakuje przy coraz większej liczbie odwiedzających nas turystów. **Należy oczekiwać trochę przedsiębiorczości i inicjatywy ze strony samych mieszkańców gminy.**

Następnym kierunkiem rozwoju, który należałoby preferować to przetwórstwo rolne np. w obiektach byłego KRP ze względu na rolniczy charakter naszej gminy i trudności rolników ze zbytem swoich produktów. Należy się też zastanowić nad możliwością zalesiania niektórych użytków rolnych o niskiej bonitacji i szczególnie długo nie używanych rolniczo.

UCHWAŁY

OPLATA PROLONGACYJNA - została wprowadzona z tytułu rozłożenia na raty lub odroczenia terminu płatności podatków stanowiących dochód budżetu gminy i wynosi 20% stawki odsetek za zwłokę. **SPRZEDAŻ GARAŻY**

Do sprzedaży w trybie bezprzetargowym ich najemcom zostały przeznaczone garaże, a wolne lokale użytkowe - garaże przeznaczono do sprzedaży w drodze przetargu. Zbycie tych nieruchomości winno nastąpić zgodnie z przepisami ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz. 741)

TYLKO TRZY KLASY

Od roku szkolnego 1998/99 zmniejszony zostanie stopień organizacyjny Szkoły Filialnej w Maciejowcu do jednego oddziału obejmującego klasy I-III

ZMIANY DO BUDŻETU

Zwiększono plan wydatków w Dz 85 - Ochrona zdrowia z tego w rozdz Szpitale o 5.000 zł, przeciwdziałanie alkoholizmowi - o 4.150 zł, usługi materialne - o 3.150 zł.

Ogółem zwiększono plan wydatków o 9.150 zł.

ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI

Na terenie miasta i gminy wytypowano 11 nieruchomości do sprzedaży - 5 w Lubomierzu, 4 w Pasieczniku, 1 w Pławnej, 1 w Chmielnie. Ich zbycie nastąpi zgodnie z przepisami ustawy z 21 sierpnia 1997 r o gospodarce nieruchomościami.

UZUPEŁNIONO SKŁAD GMINNEJ KOMISJI d/s Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o osoby: Pani **KATARZYNY KOZAK** - Gminnego Pedagoga Szkolnego, Pana **KRZYSZTOFA NUCKOWSKIEGO** - przedstawiciela Komisariatu Policji w Lubomierzu.

Gminnej Komisji d/s Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nadano Regulamin oraz ustalono zasady wynagradzania jej członków.

WNIOSKI

w zakresie działania gminy na rzecz jej rozwoju gospodarczego. Jednym z kierunków działania przyjętym przez Radę Gminy na lata 1995-98 było doprowadzenie do ożywienia gospodarczego miasta i gminy. Należy samokrytycznie stwierdzić, że to ożywienie nie nastąpiło. **Rada Miejska Gminy Lubomierz postanawia przyjąć w tej sprawie następujące wnioski: (str 3)**

1. Rada Miejska Gminy Lubomierz widzi konieczność opracowania strategii rozwoju gospodarczego gminy. Jednak ze względu na brak środków finansowych w roku bieżącym, opracowanie strategii winno być podjęte w roku przyszłym.

2. Wykorzystać do rozwoju gospodarczego gminy wnioski wynikające ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

3. W szerszym zakresie rozpropagować wolne nieruchomości i działki przeznaczone na działalność gospodarczą szczególnie przez Serwis Europejskiego Banku Danych.

4. Nawiązać ścisłą współpracę z instytucjami gospodarczymi naszego województwa jak: Jeleniogórską Izbą Przemysłowo-Handlową, Karonoską Agencją Rozwoju Regionalnego, Polsko-Niemieckim Towarzystwem Współpracy Gospodarczej, Wydziałem Gospodarki i Obsługi Skarbu Państwa Urzędu Wojewódzkiego.

5. Aktywnie współpracować z zawiązanym Klubem Lobbingu Gospodarczego złożonego z osób wywodzących się z terenu naszej gminy, a reprezentujących organizacje gospodarcze.

6. Systematycznie organizować przy ścisłej współpracy z funkcjonującymi na naszym terenie biurami poselsko-senatorskimi - spotkania z Parlamentarzystami naszego województwa poświęcone aktywizacji gospodarczej gminy.

7. Dla rozwoju tzw. „małej przedsiębiorczości”, działalności produkcyjno-usługowej zakłada się utworzenie lokalnego inkubatora przedsiębiorczości wraz z przygotowaniem katalogu obiektów przeznaczonych do zagospodarowania.

8. Dla rozwoju tzw. „małej przedsiębiorczości”, działalności produkcyjno-usługowej zakłada się utworzenie lokalnego inkubatora przedsiębiorczości wraz z przygotowaniem katalogu obiektów przeznaczonych do zagospodarowania.

OSTATNIO NA ZARZĄDZIE

obradowano nad sprawami funkcjonowania SUW. Zarząd zapoznał się z pracą stacji, rozważył przedstawione przez dyr ZBGKiM wnioski zmierzające do usprawnienia sieci wodociągowej na terenie miasta. Nie mogą one jednak być w pełni zrealizowane ze względu na brak środków finansowych. Zarząd rozpatrzył i zatwierdził stawki w sprawie roboczogodzin za usługi związane z pielęgnacją zieleni i usługami remontowymi oraz stawki 1 roboczogodziny ciągnika, koparki „Białorus” oraz autobusu. Od 15 lutego obowiązują roboczogodziny:

- 6,63 zł - grupa remont.-budowlana,
- ciągnik i przyczepa - 30,50 zł,
- koparka „Białorus” - 39,23 zł,
- autobus - 1,76 zł - dowóz do szkół za 1 km; dla jednostek organizacyjnych gminy - 1,48 za 1 km; wynajem dla obcych - 1,24 zł/km + wynagrodzenie kierowcy za godziny wynajmu.

Zarząd przyjął sprawozdanie z działalności MGOPS i skierował je pod obrady komisji

Włóżysz mniej, wyjmiesz więcej

Bank Spółdzielczy w Lubomierzu wchodzi w skład Dolnośląskiego Banku Regionalnego we Wrocławiu.

Prezesem Zarządu BS jest **LILIANA KAMIŃSKA**.

Od 9 lutego działa tu poczta elektroniczna (dzisiaj przelew, dzisiaj pieniądze). Bank lubomierski połączony jest z BS w Lwówku i Wleńniu. Obsługuje sprzedaż ratelną prowadzoną przez Skład Opału p. Rudaka, sklepy p. E. Rypuły i B. Onoszko oraz ratelną sprzedaż mebli p. J. Hubera.

Oprocentowanie kredytów (w stosunku rocznym)

- kredyty rolnicze, celowe na zakup środków do produkcji, maszyn, urządzeń - 32%

- termin płatności do 3 mies. - 32%; do 6 mies. - 35%; do 12 mies. - 36%; do 24 mies. - 39%

kredyty przeterminowane - 70%

czeki bez pokrycia - 100%

kredyty preferencyjne na zakup rzeczowych środków do produkcji rolniczej płatne przez rolnika - 9,8%

Sprzedaż ratalna: 1 mies. - 4%; 2 mies. - 5%; 3 mies. - 5,8%;

4 mies. - 8%; 5 mies. - 9%; 6 mies. - 10,30%; 7 mies. - 11,50%;

8 mies. - 13%; 9 mies. - 15%; 12 mies. - 18%; 18 mies. - 26%.

Oprocentowanie lokat terminowych i bieżących

(w stosunku rocznym)

3 mies. - 15%; 6 mies. -

16%; 12 mies. - 18%;

24 mies. - 19%.

Wkłady a'vista - 7%;

ror - 8%; rachunki bieżące - 5%;

kredyt w ror (rachunki

oszczędnościowo-rozliczeniowe - 23%;

kredyt w r-ku bież. - 25% (działalność gospodarcza);

na poczet poborów (2 tyg. przed wypłatą) w ror - 38%.



Kolejna Sesja Rady Miejskiej Gminy Lubomierz odbędzie się 27 lutego o godzinie 10.30.

W jej programie między innymi przewiduje się:

- wysłuchanie informacji o pracy Komisariatu Policji w Lubomierzu za 1997 rok,

- sprawozdanie z działalności MGOPS w ubiegłym roku,

- przyjęcie 8 uchwał.

Przypominamy, że obradom Rady Miejskiej może przysłuchiwać się każdy dorosły mieszkaniec miasta i gminy.

OGŁOSZENIE

Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu ul. Stogryna 1

OGŁASZA PRZETARG USTNY

na lokal położony w Lubomierzu przy Pl. Wolności 53 na działalność usługowo-handlową.

Powierzchnia lokalu 78,40 m², cena wywoł. - 5,50 zł/m².

Przetarg odbędzie się 26 lutego 98 r.

o godz 10.00 w siedzibie ZBGKiM.

W przetargu mogą brać udział osoby, które przed przetargiem wpłacą wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, tego samego dnia o godz 11.00 odbędzie się II przetarg.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(podpisał: Dyrektor ZBGKiM w Lubomierzu Ryszard Kiwilsza)

UWAGA! WAŻNE!

Biuro Poselsko-Senatorskie AWS

mieści się w lubomierskim ratuszu (parter, wspólne wejście z MGOPS).

DNI PRZYJĘĆ:

poniedziałki i wtorki od godz 14.00 do 16.00.

W miarę swoich możliwości zainteresowanych przyjmować będą bezpośrednio poseł **Ryszard Matysiak** oraz senator **Tadeusz Lewandowski**.

Pełnomocnikiem Biura jest Pan **TADEUSZ SUŁKOWSKI**.

Zainteresowani mogą załatwiać w Biurze różne sprawy bezpośrednio ich dotyczące, zgłaszać spostrzeżenia natury ogólnej dotyczące naszej gminy, pomysły służące ogólnemu dobru.

KUĆ ŻELAZO, PÓKI GORĄCE

Powszechnie wiadomo, że materiałem dla kowala, materiałem do pracy w kuźni jest żelazo, że jakieś przedmioty są żelazne albo, że żelazo dosłownie lub w przenośni należy kuć, póki gorące.

Nie są to wyrażenia ścisłe. Czyste żelazo (Fe) to pierwiastek chemiczny, który w kuźni nie jest przydatny. To, z czym na codzień mamy do czynienia, to różne gatunki stali. Żelazo jest jedynie składnikiem, co prawda głównym, ale tylko składnikiem stali. Nie uda się już chyba zmienić tej terminologii i dalej wszystko, co nie należy do metali kolorowych będziemy nazywali żelazem, a nie stalą.

Żelazo znali ludzie już bardzo dawno. Jego wydobywanie i przerabianie w Egipcie datuje się na około 3400 lat p.n.e. Na podstawie wykopalisk przyjmuje się, że początek rozpowszechniania się żelaza na naszych ziemiach przypada na VIII w p.n.e. Otrzymywanie metalicznego żelaza z rudy nie jest łatwe i dlatego między innymi, ilości wytapianego żelaza nie były duże. Pierwotne piece hutnicze zwane dymarkami, to nie współczesne, wielkie piece. Dopiero w miarę powstawania i rozwoju nowoczesnego hutnictwa żelazo stało się powszechnie i ogólnie dostępne. Z chwilą jego pojawienia się potrzebni stali się ludzie znający właściwości żelaza i potrafiący w odpowiednich warsztatach zrobić z niego różne przedmioty.

POWSTAŁO BARDZO STARE RZEMIOSŁO - KOWALSTWO,

powstały kuźnie. Kowal ze swoją kuźnią stał się z czasem nieodzownym elementem praktycznie każdej wsi i miasteczka. Byli wśród kowali artyści potrafiący z opornego żelaza robić istne cacka, rzeczy piękne, prawdziwe dzieła sztuki. **Również w naszym miasteczku wśród różnych zabytków uwagę zwracają wyroby kute w żelazie.** Ich ilość i jakość świadczą o wysokiej klasie miejscowego kowalstwa artystycznego.

Do zabytków sztuki kowalskiej należą między innymi okazałe okucia drzwi wejściowych do kościoła, otwierana krata za drzwiami głównego wejścia do świątyni, liczne, bogato rzeźbione zamki w drzwiach, również otwierana krata w kapliczce w lesie, brama cmentarna, krzyże przydrożne, zabezpieczenie okien w kilku budynkach. Poza tym rzucają się w oczy bogato zdobione balustrady. Najbardziej widoczna jest ta wokół barokowej grupy rzeźb w rynku. Oprócz niej zachowały się jeszcze piękne balustrady przy schodach prowadzących do Urzędu Gminy i Miasta, do Banku Spółdzielczego oraz przy schodach budynku mieszkalnego obok banku. Uwagę zwraca również balustrada balkonowa w budynku z bankiem, sporo ornamentów sztuki kowalskiej znajduje się w obiektach poklasztornych, dzisiejszym internacie ZSOiZ. I tu najbardziej widoczne są żelazne, ozdobne balustrady przy schodach wewnętrznych.

Kowalstwo w powojennym Lubomierzu to

właściwie dwa nazwiska. Byli to panowie: **EMIL WOJTUNIECKI** i **ADOLF PLUTO**. Dla ścisłości dodać trzeba, że zaraz po wojnie, przez około dwa lata, zanim nie poszedł do pracy w tartaku, kowalstwem trudnił się też osadnik wojskowy pan **JAN SIEMIENKOWICZ**. Kowal **Emil Wojtuniewicz** przyjechał do Lubomierza wraz z rodziną z Kopyczyniec już we wrześniu 1945 roku. Był kawalerem i miał własną kuźnię jeszcze przed wojną. Do Lubomierza przywiózł swoje narzędzia i od razu, już w 1945 roku ponownie uruchomił swą kuźnię, teraz już na ziemiach Zachodnich, w Lubomierzu, przy ulicy Jeleniogórskiej. Zmarł w 1979 roku, a pracował w ostatnim czasie już dorywczo, do 1977 roku.

Drugi kowal **ADOLF PLUTO** przywędrował do Lubomierza wiosną 1946 roku z Wileńszczyzny, spod Nowogródka.



Pracował razem z bratem, osadnikiem wojskowym na gospodarstwie rolnym w Miłęczach. Kowalstwa zaczął się uczyć na początku lat pięćdziesiątych, u pana Kota w Wojciechowie. Po dwóch latach tej nauki rozpoczął pracę w Metalowo-Elektrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Trud” w Lwówku Śl. Stamtąd skierowano go na czeladniczy kurs kowalstwa aż do Krakowa. Już jako czeladnikowi, w 1954 roku Spółdzielnia zleciła samodzielną pracę w Lubomierzu. Jego kuźnia była filią Spółdzielni „Trud”. Pan Pluto całkowicie usamodzielniał się po rozwiązaniu Spółdzielni w 1956 roku. Wielu pamięta jeszcze prostokątny szyld z napisem „**Warsztat kowalski w Lubomierzu Adolf Pluto**”. Pracował w tym warsztacie praktycznie do śmierci, to jest do 1991 roku z tym, że do 1975 roku była to praca na pełnym etacie, później już tylko w miarę zapotrzebowania na pracę kowalską. Kuźnie lubomierskie, podobnie jak inne kuźnie wiejskie i małomiasteczkowe, świadczyły usługi przede wszystkim dla wsi. Było to kucie koni, kucie kół, klepanie lemiej-

szy, naprawa różnych narzędzi i urządzeń rolniczych. Poza tym różne instytucje zamawiały w kuźniach kraty, zamki, haki rozmaite, okucia do drzwi itp.

Starsze panie nauczycielki pamiętają, jak przy omawianiu pracy kowala w młodszych klasach chodziło się z dziećmi do kuźni, by mogły tam zobaczyć ognisko kowalskie, jak się w nie dmucha, jak się podkuwa konie lub jak się zakłada obręcz na koło. W miarę upływu czasu ubywało gospodarstw rolnych, ubywało koni i tradycyjnych wozów na kołach z żelaznymi obręczami. Duże przedsiębiorstwa rolne i kombinaty miały własne kuźnie, te tradycyjne traciły rację bytu. Po śmierci pana Pluty nikt już w Lubomierzu nie otworzył nowego prywatnego zakładu kowalskiego. Wydawało się, że lubomierzanie zapomną o kuźni.

STAŁO SIĘ JEDNAK INACZEJ

Pięć lat temu zamknięty i nieczynny warsztat pana Pluty ożył znowu.

Diametralnie zmieniły się usługi świadczone w tym lokalu. Z okopconej kuźni rozbrzmiewającej uderzeniami młotów, rżeniem koni, huczącym ogniskiem i innymi charakterystycznymi dla kuźni dźwiękami stał się on cichą, przytulną, o białych ścianach kawiarnią. To państwo Alicja i Wojciech Skibiński kupili dom z kuźnią i dokonali tego trudnego przeobrażenia. Wiele się zmieniło, ale pozostała nazwa. Kawiarnia też nosi nazwę „**Kuźnia**”. Trochę to może nietypowa nazwa jak na kawiarnię, ale uzasadnia ją poprzednie przeznaczenie lokalu. Zresztą właściciele sami postarali się o pewne symbole sztuki kowalskiej w swojej kawiarni. Przed wejściem umieszczono kilka kół do wozu z oryginalnymi żelaznymi obręczami a wewnątrz na ścianie, wśród innych elementów dekoracji znajdują się podkowy i fragmenty łańcucha.

Jest też czynny kominek mogący kojarzyć się z ogniskiem w kuźni. Honorowe miejsce w Kuźni zajmuje sporych rozmiarów gablotka zawierająca kilka pucharów i dyplomów. Uprzejma i miła barmanka **Agnieszka Czajkowska** chętnie i z pewną dumą wyjaśnia, że to za osiągnięcia sportowe. Już w grudniowym 54 nr „**Samych Swoich**” państwo **Alicja Skibińska** i **Marek Dalecki** umieścili krótką informację, że od kilku lat przy kawiarni „**Kuźnia**” *istnieje drużyna sportowa do rozgrywek w siatkówkę i koszykówkę. Nosi ona też nazwę „**Kuźnia**”. Jej sponsorami są właściciele kawiarni, państwo Skibińscy.*

Należy podkreślić, że żadnych dotacji drużyna z zewnątrz nie otrzymuje. Skromna notatka w gazecie nie oddaje w pełni osiągnięć tej mało jeszcze znanej drużyny. A są one znaczne.

W rozgrywkach o puchar burmistrza lub przewodniczącego Rady Miejskiej Gminy Lubomierz lub też w rozgrywkach organizowanych przez Dom Kultury zajmowała zawsze czoł-

we miejsca. Z satysfakcją pokazywano mi: dyplom i puchar za zajęcie I miejsca w turnieju piłki siatkowej z okazji z okazji Dnia Niepodległości w ubiegłym roku; dyplom i puchar za I miejsce a niedawnym świąteczno-noworocznym turnieju piłki koszykowej.



Dzisiaj jest tu kawiarnia „Kuznia”

W ubiegłym roku drużyna dostała dyplom za uzyskanie III miejsca w jeszcze innym turnieju piłki siatkowej. Wcześniejszych sukcesów też nie brakuje. Kapitanem drużyny jest **ANDRZEJ HAJDUL**, nauczyciel w-f w miejscowej szkole podstawowej. Wydaje się, że wyraz „kuznia” upodobał sobie Lubomierz. Mimo braku kowala nie wyśledził z użycia.

Chodziło się do kuźni i dawniej, i teraz, tyle, że teraz np. na kawę, a nie podkuć konia.

Kawiarnia oferuje gorące napoje (kawa, herbata), gorące dania (flaki, bigos, gulasz, kiełbasa) oraz alkohole, papierosy i słodczyce.

Latem czynny jest taras, na którym można posiedzieć przy stolikach pod parasolami. Pani Skibińska dodaje, że jeszcze w tym roku otwarte będą nad kawiarnią trzy pokoje gościnne dla ośmiu osób. Do ich dyspozycji czynna będzie kuchnia i łazienka.

STANISŁAW NOWOTTNY

CO DALEJ Z REFORMĄ PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO KRAJU?

JAKIE JUŻ BYŁY PODZIAŁY?

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, w okresie międzywojennym kraj nasz dzielił się na 17 województw. Po II wojnie światowej na skutek zmian terytorialnych granic odpadły na wschodzie województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie. Na Ziemiach Odzyskanych powstały nowe województwa: szczecińskie, koszalińskie, olsztyńskie, zielonogórskie, opolskie i wrocławskie. Do 1 czerwca 1975 roku było w kraju 17 województw oraz 5 miast wydzielonych (na prawach województw) Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Wrocław.

Podstawową jednostką podziału terytorialnego były powiaty (391). Do 1954 roku powiaty dzieliły się na około 3 tys. gmin.

Po 1954 r. w miejsce gmin utworzono gromady (5200).

Utrzymujący się dotąd podział administracyjny był trzystopniowy województwo-powiat-gromada.

1 czerwca 1975 roku wprowadzono podział dwustopniowy województwo - gmina. Wg stanu z I.VI. 1975 w kraju było 49 województw (w tym 3 miejskie) oraz 2345 gmin i 813 miast. Powiaty zostały zlikwidowane. Nasze województwo wrocławskie zostało podzielone na: wrocławskie, legnickie, wałbrzyskie i jeleniogórskie.

Od 1989 roku wiele się w Polsce zmieniło. Po zniesieniu stanu wojennego, rozpoczęciu przekształceń ustrojowych konieczna sta-

ła się potrzeba reformowania państwa. Teoretyków reformowania jest wielu, wszyscy rzekomo już wiedzą, jak należy przebudować państwo, ale każde ugrupowanie polityczne lansuje swoje koncepcje. Pozytywnym zjawiskiem jest ostatnio dobrowolne zrzeszanie się kilku gmin do realizacji wspólnych, ponadgminnych celów. Działa już Związek Gmin Karkonoskich, Związek Gmin „Kwisa”, do którego należy również nasza gmina. W bieżącym roku ma być przeprowadzona nowa odwiekana reforma.

Powinny być wybrane samorzady gmin, nowych powiatów i województw. Panuje jednak powszechne przekonanie, że reforma nie jest jeszcze dobrze przygotowana, nie opracowano tzw. ustaw okołopowiatowych, o podziale kompetencji i finansów. Trwa ogólnopolska dyskusja - ile ma być województw w nowym podziale? Czy według propozycji rządu, 12 dużych regionów, a może 17, czy 25, jak proponuje pani marszałek Senatu, czy 31, jak sugeruje część posłów AWS. Parlamentarzyści PSL chcą zachować 49 województw, ale bez wprowadzania ponownie powiatów. Reforma, wg PSL, to nikomu niepożądany, ogromny wydatek.

Proponują też przeprowadzenie ogólnonarodowego referendum w br, bo każdy obywatel ma prawo do współdecydowania o sposobie decentralizacji władzy w naszym kraju. Wiele województw przy każdym wariantcie reformy nie zostanie utrzymanych, tak będzie i prawdopodobnie z naszym. Niedawno Woj. Rada NSZZ RI „Solidarność” w Jeleniej Górze złożyła u prezesa Rady Ministrów propozycję utworzenia województwa Sudeckiego, w skład którego wchodziłyby dotychczasowe woj. jeleniogórskie i wałbrzyskie. Dawnych powiatów nie można porównać do obecnie projektowanych powiatów samorządowych. Powiat samorządowy to zupełnie nowa jakość, nie mająca nic wspólnego z dawnymi powiatami sprzed 1975 r, czy obecnymi urzędami rejonowymi. Reforma państwowa według założeń rządowych polegająca na utworzeniu drugiego szczebla samorządu terytorialnego ma dać mieszkańcom nowych struktur samorządowych danego regionu wpływ na podejmowanie decyzji dotyczących rozwoju wielu istotnych dziedzin życia. I co jest równie ważne, pozwoli społeczeństwu dokładniej kontrolować poczynania urzędników szczebla wyższego, ponadgminnego. Nie wszędzie i nie wszyscy w pełni są przekonani o potrzebie przeprowadzenia reformy, po której będzie ponownie trzyszczeblowy samorząd. Powiaty wykonywać będą zadania przerastające możliwości gmin. Do nich między innymi należałoby utrzymanie i prowadzenie szkół ponadpodstawowych, szpitali, dróg ponadlokalnych, sprawowanie nadzoru budowlanego i sanitarnego, zwalczanie bezrobocia. Powiat nie zabrałby uprawnień ani pieniędzy gminom. Wg projektu ustawy powiatowej, radnych powiatowych wybierać będziemy w wyborach powszechnych na cztery lata. Wprowadzenie powiatów najprawdopodobniej nastąpiłoby 1 stycznia 1999 roku.

CO BĘDZIE Z NASZYM POWIATEM?

Długotrwała batalia o powiat lwówecki (od 1993 roku) zakończyła się powodzeniem. Utworzony Komitet Ustanowienia Powiatu prowadził negocjacje z przedstawicielami gmin, burmistrzami Lwówka, Lubomierza, Mirska, Świeradowa, Wlenia i Gryfowa, którzy wyrazili zgodę reaktywacji powiatu z siedzibą ośrodka powiatowego we Lwówku Śl. Rada Gminy i Miasta Lwówka Śl przygotowała specjalną opinię z uzasadnieniami o reaktywowaniu powiatu skierowaną do URM. Jeżeli w URM zapadnie pomyślna decyzja wrócimy w granice dawnego powiatu, który sprawdził się, okrzepł w swojej długiej historii (istniał też za czasów niemieckich) zasiedlony głównie przez repatriantów z ziem wschodnich i osadników wojskowych, silnie zintegrowanych ruchem kombatanckim.

Dla przypomnienia podaję, że nasz powiat obejmował powierzchnię 740 km² (tj. 3,7% powierzchni woj. wrocławskiego) z 56500 mieszkańców. Śledzimy przebieg toczących się dyskusji, narad o projektach nowego podziału administracyjnego kraju, dyskutujemy i zgłaszamy swoje uwagi do naszych posłów, senatorów i prasy lokalnej.

HENRYK LANGE

LUBOMIERSKIE TO I OWO

STACJA UZDATNIANIA WODY

Wykonawcą była spółka z o.o. „Funam” Wrocław. Inwestorem zastępczym: Zakład Usług Inwestycyjnych we Lwówku Śląskim Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. SUW oddano do eksploatacji 17.12.1997r.

Jej użytkownikiem jest ZBGKiM. Przedmiotem inwestycji była modernizacja istniejącej stacji uzdatniania wody w Lubomierzu. Inwestycja miała na celu unowocześnienie technologii uzdatniania wody oraz generalną wymianę istniejących, wyeksploatowanych urządzeń stacji na urządzenia nowe, odpowiadające standardem najnowszym rozwiązaniom technicznym. Realizacja inwestycji poprawi odbiorcom dostawę wody dla potrzeb pitno-gospodarczych o jakości odpowiadającej normom i w ilości wynikającej z bilansów zapotrzebowania perspektywicznego. Inwestycją tą zastąpiono starą, bo wybudowaną w 1965 roku stację mocno wyeksploatowaną technicznie, o technologii nie zapewniającej produkcji wody o dobrej jakości.

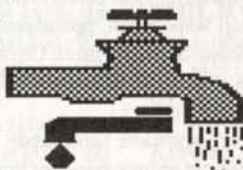
ZAKRES INWESTYCJI

W zakres inwestycji weszła modernizacja i rozbudowa istniejącej SUW obejmująca:

- wymianę pomp głębinowych w istniejących studniach wraz z montażem armatury wewnątrz studni (wodomierzy studziennych, zaworów zwrotnych i odcinających, kurków probierczych)
- wykonanie układu napowietrzania otwartego w postaci wież ociekowych zamontowanych na zbiorniku wody napowietrznej o objętości czynnej 60 m³. Układ ten zastąpił dotychczasowe napowietrzenie ciśnieniowe o bardzo małej skuteczności,
- wymianę istniejących filtrów ciśnieniowych ϕ 2400 mm (2 sztuki) ze złożem piaskowym na 2 automatyczne filtry piętrowe o średnicy 1800 mm z zaworami wielodrogowymi³ z napędem elektrycznym, wyposażone w orurowanie i armaturę z PVC ϕ 110. Jako wypełnienie filtrów zastosowano złożo żwirowo-brausztynowe,
- wymianę istniejącej galerii rurociągów w kanale na rury PVC,
- montaż dmuchawy do płukania filtrów z układem rurociągów powietrza,
- instalację urządzeń do chemicznego usuwania dwutlenku agresywnego,
- instalację do dawkowania podchlorynu sodowego;
- modernizację istniejącego odstoju popłuczyn.

Ponadto zakresem inwestycji objęto:

- budowę komory napowietrzania i zbiornika wody napowietrznej,
- remont kapitalny istniejącego budynku technologicznego,
- remont istniejącego odstoju popłuczyn,
- przebudowę istniejących sieci wodociągowej



obejścia układu technologicznego na czas modernizacji SUW, w tym rurociąg tłoczny o długości 217 mb,

- przełożenie istniejącego kabla energetycznego.

Łączny koszt inwestycji zamknął się kwotą 744.060,- zł (netto).

Rzeczywisty cykl realizacji wyniósł 4 miesiące i trwał w okresie 1.08 - 5.12.1997 r. Część robót, między innymi: elewacje budynku technologicznego, plantowanie terenu, z uwagi na okres zimowy, zostanie wykonanych w terminie do 30.04.1998.

Bardzo istotne jest przyjęcie przez wykonawcę 36 miesięcznej gwarancji, która trwać będzie do 16 grudnia 2001 roku. Użytkownikiem SUW sprawującym kontrolę nad jej eksploatacją jest ZBGKiM. Aktualnie trwa końcowy etap wdrażania jej do pełnej eksploatacji. Należy nadmienić, że jest to stacja w dużym stopniu zautomatyzowana. Wszystkie jej procesy technologiczne, by wymienić te najważniejsze:

- pobór wód ujęciowych,
- dostawa wody do sieci odbiorczej o wymaganym ciśnieniu i ilości,
- uzdatnianie i filtracja,
- okresowe płukanie urządzeń sterowane są komputerowo. Obsługa urządzeń ograniczona została do kontroli jakości pracy oraz ewentualnego korygowania nastawień oprogramowania pracy poszczególnych podzespołów. Uruchomienie SUW poprawiło zdecydowanie jakość wody. W wodzie dostarczanej odbiorcom prawie całkowicie wyeliminowano żelazo i mangan. Potwierdzają to przeprowadzone badania fizyko-chemiczne. Również pod względem bakteriologicznym woda jest bezpieczna i odpowiada wymaganym normom.

Oddanie do eksploatacji SUW należy potraktować jako pierwszy etap na drodze do poprawy gospodarki wodociągowej dla Lubomierza. Problemem jest stara, bo wybudowana w 1907 roku sieć miejska przysparzająca wielu kłopotów mieszkańcom i użytkownikowi ZBGKiM. Z tej przyczyny odbiorcy odczuwają często różne niedogodności z powodu licznych awarii oraz okresowych obniżenia ciśnienia w niektórych częściach miasta szczególnie w godzinach szczytowego poboru. ZBGKiM wszczął liczne działania od czasu oddania SUW do eksploatacji aby te niedogodności złągodzić w ramach posiadanych możliwości i środków. Warto tu zaznaczyć, że likwidacja w styczniu i lutym br rozlicznych nieszczelności sieci pozwoliła zejść z dobowej produkcji wody wynoszącej 1000 m³ do około 500 m³.

Apelujemy do mieszkańców, żeby również włączyli się w działania likwidujące wszystkie nieszczelności w wodociągach swoich gospodarstw domowych.

RYSZARD KIWILSKA

PROGRAM OSŁONOWY

Na rzecz gospodarstw domowych dotkniętych w największym stopniu podwyżkami cen nośników energii od



1 stycznia 1998 roku w gminie Lubomierz

Na terenie gminy Lubomierz występują cztery instytucje zarządzające lokalną sie-

cią ciepłowniczą:

- 1) Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - podwyżka energii cieplnej o 60% - o 1,28 zł/m²
 - 2) Spółdzielnia Mieszkaniowa „Gryf” w Gryfowie Śl. - podwyżka energii cieplnej o 44,5% - o 0,95 zł/m²
 - 3) Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lubomierzanka” w Lubomierzu - podwyżka energii cieplnej o 0,95 zł/m²
 - 4) Urząd Gminy i Miasta Lubomierz - podwyżka energii cieplnej o 60% - o 1,28 zł/m²
- Przewidywana liczba osób i rodzin - adresatów pomocy:

- 25 gospodarstw domowych, z tego 11 - to klienci pomocy społecznej - mieszkania kwaterunkowe o powierzchni 1.450m²,
- 46 gospodarstw domowych, z tego 18 to klienci pomocy społecznej - mieszkania Spółdzielni Mieszkaniowej „Lubomierzanka” o powierzchni 2.180 m²,
- 52 gospodarstwa domowe (z tego 10 korzysta z pomocy MGOPS) - mieszkania Spółdzielni Mieszkaniowej „Gryf” o powierzchni 2.750 m².

Łącznie na terenie miasta i gminy programem osłonowym objęte będą 123 rodziny, z tego 39 to zasiłkobiorcy MGOPS w Lubomierzu. Część z nich, tj. 79 gospodarstw domowych korzysta z dodatków mieszkaniowych, z tego 76 osób i rodzin otrzymuje dodatki w wysokości nie zawierającej wzrostu cen energii.

PLAN DZIAŁAŃ OSŁONOWYCH

Doraźnym działaniem osłonowym adresowanym do w/w grupy mieszkańców będzie:

- przyznawanie specjalnych zasiłków okresowych lub zwiększenie przyznanego już zasiłku okresowego osobom i rodzinom, którym przyznano dodatki mieszkaniowe bez uwzględnienia podwyżek energii cieplnej,
- przyznawanie specjalnych zasiłków okresowych osobom i rodzinom, których dochody własne przekraczają kryterium dochodowe ustawy o pomocy społecznej, a podwyżki cen energii powodują znaczne obciążenie finansowe dla budżetu tych rodzin,

- zwiększenie zasiłków okresowych już przyznanych osobom i rodzinom o dochodach poniżej kryterium ustawowego,
 - przyznawanie dodatków mieszkaniowych z uwzględnieniem wprowadzonych od stycznia 1998 roku podwyżek cen energii cieplnej.

Jako zadanie docelowe planuje się przekazanie kotłowni komunalnych firmie prywatnej (dwie kotłownie przy Pl. Wolności 26 i Pl. Wolności 51/2, przy koszcie nie przekraczającym 3,41 zł/m² powierzchni grzewczej oraz wykonanie termomodernizacji tych kotłowni. Dokumentacja modernizacji kotłowni zostanie wykonana ze środków budżetu gminy przeznaczonych w 1998 roku na dofinansowanie wzrostu kosztów podwyżki energii cieplnej dla ZB GKIM w Lubomierzu w wysokości 20.000 zł. Istniejące kotłownie o mocy 200 KW każda zostaną w okresie letnim zmodernizowane na ekologiczne i energooszczędne. Szacunkowy koszt modernizacji wyniesie około 160.000 zł, tj po 80.000 zł każda. Jednak z uwagi na fakt, że w roku bieżącym w budżecie gminy nie były zaplanowane środki finansowe na modernizację kotłowni komunalnych, dokonanie jej będzie możliwe po uzyskaniu dotacji na ten cel.

Po ewentualnie dokonanej modernizacji tych kotłowni, koszt ogrzewania 1 m² powierzchni użytkowej w następnym sezonie grzewczym nie przekroczy 3,00 zł. W związku z zatwierdzeniem w grudniu 1997r budżetu gminy na 1998 rok oraz brakiem rezerwy budżetowej (bardzo wysokie wydatki przy ograniczonych dochodach gminy) nie ma możliwości finansowych, aby uczestniczyć w realizacji powyższego programu - oprócz pokrycia kosztów wykonania dokumentacji technicznej na modernizację dwóch kotłowni komunalnych w wysokości 20.000 zł. Niewielkie środki w granicach około 7.000 zł przeznaczone na wypłaty zasiłków celowych z przeznaczeniem na złagodzenie podwyżek nośników energii cieplnej i elektrycznej dla osób i rodzin o dochodach poniżej kryterium dochodowego ustawy o pomocy społecznej. Niezbędna jest dotacja celowa na pokrycie wydatków związanych z wypłatą zasiłków specjalnych okresowych i okresowych w kwocie 93.370 zł oraz 160.000 zł na modernizację obu kotłowni.

PROGNOZA SKUTECZNOŚCI PROGRAMU OSŁONOWEGO

W przypadku uzyskania dotacji na modernizację dwóch kotłowni, których termin realizacji planowany byłby na 30 września 1998 roku - już od nowego okresu grzewczego zmniejszy się zapotrzebowanie środków finansowych na zasiłki osłonowe w kwocie około 7.570 zł w bieżącym roku, a w skali lat następnych około 45.420 zł rocznie (koszt energii cieplnej mieszkań ogrzewanych przez te kotłownie zmniejszy się do 3 zł za 1m²).

Zakończył się remont dachu na kościele św. Anny na cmentarzu. O tym w następnej gazecie!

ZIMOWISKO

Podczas ferii zimowych w Szkole Podstawowej w Lubomierzu było zimowisko zorganizowane wspólnie z Domem Kultury. Na różnorodne zajęcia uczęszczało 64 dzieci. Dopisywały im dobre humory i apetyty.



Tak wyglądały dzieci podczas zabawy karnawałowej kończącej zajęcia na zimowisku

FUNDACJA

12 lutego Wysoka Komisja zaakceptowała wniosek o przyznanie naszej gminie fundacji z Unii Europejskiej w sumie 110 tys. ECU

na odbudowę potoku Olszynka i odbudowę dróg dojazdowych do pól w Golejowie. W marcu odbędą się przetargi na wykonanie tych prac. Środki muszą być wydane w 1998 roku. Przewodniczącemu Komisji

Dyrektorowi Generalnemu Urzędu Wojewódzkiego, pracownikom Biura Pełnomocnika Wojewody d/s usuwania skutków powodzi i Panu Krzysztofowi Hoffmanowi Fundacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw dziękujemy serdecznie za życzliwe potraktowanie spraw gminy.

ZBIORNIK OLESZNA

Odkonano spotkanie w sprawie lokalizacji i budowy zbiornika przeciwpowodziowego „Oleszna”. Ustalono, że wskazana w dokumentacji lokalizacja zbiornika, z punktu widzenia gospodarki terenu jest właściwa. Głównym zadaniem projektownego zbiornika jest zabezpieczenie przeciwpowodziowe doliny rzeki Oldzy oraz spłaszczenie fali powodziowej w dolinie rzeki Kwisy. Zbiornik będzie zlokalizowany między Gryfowem a Oleszną, na terenie gmin Gryfów i Lubomierz. Oprócz ochrony przeciwpowodziowej będzie służył też do rekreacji. Zleceńdawcą jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, Biurem Kierującym - BSIPBW „Hydroprojekt” Sp. z o.o. Poznań

KONKURSY. KONKURSY GDZIE JEST SZÓSTY?

Takie pytanie było w podpisie do zdjęcia na okładce 55 nr „Samych Swoich”. Do tej pory nikt nie odpowiedział prawidłowo, chociaż otrzymaliśmy kilka ciekawych odpowiedzi. Postanowiliśmy więc poczekać na nie do końca lutego. Cenna nagroda czeka nadal na autora trafnej odpowiedzi!

Na pytanie o wysokość lubomierskiej choinki w rynku otrzymaliśmy kilka prawidłowych odpowiedzi. Redakcyjna „sierotka” wylosowała nagrodę dla Kasi Kostrakiewicz, którą zapraszamy do redakcji!

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki świątecznej w postaci rocznej prenumeraty naszej gazety wylosował Pan Kazimierz Głodek z Wałbrzycha. GRATULUJEMY!

PLEBISCYT

„Nowin Jeleniogórskich”

Dobiega końca plebiscyt o tytuł „Człowieka Roku 1997 Województwa Jeleniogórskiego.” Olgiard Poniżnik zajął w nim dziesiątą lokatę na 31 osób uczestniczących w konkursie. Gratulujemy!

OGŁOSZENIE

Sprzedam dom z budynkiem gospodarczym przy ul. Kargula i Pawłaka 13. Łączna powierzchnia gruntu 1300 m².
 Wiadomość: Lidia Kostrakiewicz, ul. Chopina 3a/8 tel 7833-543.
 Cena do negocjacji.



REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

KRADZIEŻE „POMIESZKALI”

Pewien budynek w Janicach od dłuższego czasu nie był zamieszkały. Nieustaleni sprawcy postanowili tam choć trochę „pomieszkać”. Wybili dziurę w drzwiach wejściowych do budynku, weszli do środka, zlustrowali całość i stwierdzili, że najbardziej przyda im się pompka wodna, elektryczna suszarka do bielizny, telefon, odkurzacz, CB Radio o łącznej wartości 1760 zł. Przed ewentualną powodzią już się zabezpieczyli. Chyba, że wcześniej policja zabezpieczy to, co ukradli.

U SĄSIADÓW

W Wojciechowie właściciel budynku od dwóch miesięcy nie mieszkający w nim stwierdził włamanie do jednego z pokoi i kradzież głównie odzieży o łącznej wartości około 3000 zł. Z niemałym zdziwieniem zauważył też swą odzież... u sąsiadów mieszkających w tym samym budynku, którzy... niczego nie słyszeli i nie widzieli. Ubierali się chyba po ciemku.

PRZEWIDUJĄCY

W nocy z 1/2 lutego ze składu opału przy ul. Majowej ukradziono około 1 tonę węgla oraz podzespoły silnikowe do Stara. Straty sięgają 2500 zł. Pewnie będą wyższe, jak złodziej zmontuje sobie jakiś samochód i nim zacznie kraść węgiel. A, że ma „smykałkę samochodową”, już skutecznie udowodnił.

ALE CIUCH!

W nocy z 5/6 lutego pewnemu gospodarzowi w Olesznej Podgórskiej z obory zginęła świnia. Tym sposobem utracił on około 50 kg mięsa o wartości około 300 zł. Kiedy to stwierdził, powiadomił policję. Wspólnie, po śladach przeszli około 200 m i zaczęli się intensywnie rozglądać. Wszystko bowiem wskazywało na to, że właśnie znajdują się tam, gdzie i świnia powinna przebywać. Nie ludzili się, że zastaną ją przy życiu, bo ślady wskazywały na to, że nie mogła ona owej odległości pokonać już o własnych siłach. Sprawdziło się i tym razem powiedzenie: szukajcie, a znajdziecie. Potwierdziło się też i drugie: „Nie ma rzeczy niemożliwych”. Świnia bowiem wisiała na wieszaku w...szafie! Wieszak to: „stary, dobry, przedwojenny materiał”, bo taki ciężki „ciuch” bez szwanku utrzymał. A złodziej?..

KOLIZJE

21 styczeń był sądym dniem dla kierowców i policji. Warunki jazdy do łatwych nie należały. Nie można natomiast powiedzieć, że wszyscy kierowcy pomyśleli o ostrożniejszej jeździe. Świadczą o tym 4 kolizje, które zaistniały na terenie naszej gminy.

POŚLIZG

O godz. 8.30 kierujący samochodem zastawa jadąc od strony Wojciechowa do Pasiecznika na zakręcie drogi wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Tak się tym zdenerwował, że oddalił się z miejsca kolizji pozostawiając samochód na łuku drogi (gdzie jest oznaczona podwójna linia ciągła) stwarzając tym samym zagrożenie następnego zdarzenia drogowego. Wrak samochodu policja odholowała na parking strzeżony. Sprawcę ukarano mandatem. Dodatkowo zapłacić musi za fachowy dozór zastawy nadającej się jedynie do kasacji.

W ROWIE

O godz. 10.30 pomiędzy Wojciechowem a Pasiecznikiem kierujący samochodem volkswagen carrera na łuku drogi wpadł w poślizg i po wykonaniu efektownego koziółka stoczył się do rowu. Podobnie zakończyło się niedostosowanie szybkości jazdy do panujących warunków atmosferycznych przez kierowcę w Chmielieniu. Zaczął hamowanie na zakręcie drogi a zakończył w rowie, w odwróconym kołami do góry samochodzie.

W OPLA

Około godz. 10.45 kierujący polonezem, wyjeżdżający od strony Pławnej na ulicę Jeleniogórską wpadł w poślizg, zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w jadącego prawidłowo opla kadeta należącego do mieszkańca Lubomierza.

SAMI SWOI

29 stycznia w Radoniowie o godz. 19.30 kierujący Mercedesem Bus pod wiaduktem kolejowym „ściął” zakręt „ocierając” się o jadącego z

przeciwej strony „swojaka” (też Mercedesa). Skończyło się na uszkodzeniach samochodów i ukaraniu sprawcy kolizji.

DROGOWA...PIRATKA

29 stycznia o godz. 12.20 doszło do wypadku drogowego w Chmielnie. Jadącej Toyotą mieszkance Lubania, przewożącej swoje dwie córki bardzo się widać śpieszyło. W trakcie manewru wyprzedzania trzech samochodów, w miejscu oznaczonym podwójną linią ciągłą!!!, zdezystała się czołowo z jadącym z przeciwej strony samochodem dostawczym Iveco. Obrażen doznały dziewczynki, a oba samochody są uszkodzone. My nie będziemy przytaczać słów naszego redakcyjnego sceptyka, którego bezmyślność i brawura owej pani doprowadziły do iście „szwskiej pasji”. Z drugiej strony żałujemy jednak, że owa kierowca - matka nie może usłyszeć tego, co on wykrzykiwał!

NA ZŁOMOWISKO

31 stycznia o godz. 11.00 w Golejowie Niemiec jechał samochodem mitshubissi. Niestety, on też wpadł w poślizg i spadł z poboczną na drogę przy jednej z posesji tej wsi. Na szczęście w kolizji nie ucierpiał żadne osoby. Polacy potraktowali poszkodowanych jak najbliższą rodzinę. Samochód trzeba było zostawić na złomowisku w Polsce. Tyle problemów, a wystarczyło jechać bezpieczniej!

TATUŃCIO

11 lutego przed Golejowem od strony Wojciechowa wydarzył się poważny wypadek drogowy spowodowany bezmyślnością, brakiem odpowiedzialności i głupotą brawurowego kierowcy wartburga. Zapraęnął wyprzedzić jadącego przed nim Nissana mikro. Zapomniał o tym, że w samochodzie wiezie kilkuletnie dziecko i dorosłego pasażera. Nie zwrócił też uwagi na rzecz oczywistą, że właśnie w tym miejscu wyprzedzać nie wolno. Uznał się za super kierowcę. Stan samouwielbienia trwał tylko ułamki sekund, bo samochód zjechał na lewy pas ruchu uderzając następnie w trzy kolejne drzewa. Potem koziółkował. Takiej dawki „gimnastyki” wartburg nie wytrzymał i rozpadł się. Urwał się przednie zawieszenie łącznie z silnikiem, a ten spadł na maskę hamującego z tyłu Nissana. Dziecko wypadło przez okno koziółkującego wartburga, nie było zabezpieczone żadnymi pasami. Jego stan jest ciężki. Nasz sceptyk niesamowicie żałuje, że nie było go w pobliżu, gdy wydarzył się wypadek. Świadkowie wydarzenia powiedzieli nam, że wartburg jechał bardzo szybko.

POSZEDŁ NA CAŁOŚĆ

W nocy z 6/7 lutego policjanci patrolowali okolice. W pewnym momencie napotkali na swoim pasie drogi jadący z przeciwka samochód. Kierowca radiowozu musiał gwałtownie hamować i zjechać na pobocze. Skoda 105 była nieustępliwa. Jej kierowca nie zatrzymał się, uznał nawet, że może jechać jeszcze szybciej. Policjanci rozpoczęli więc pościg. Zatrzymali kierowcę skody w Chmielieniu. Tam okazało się kilka rzeczy. Pan, mieszkaniec gminy Leśna, był nietrzeźwy, a do tego agresywny. Jego więc odwieziono do izby wytrzeźwień, samochód odholowano na parking strzeżony. Sprawa znajdzie swój finał w kolegium po otrzymaniu wyniku badania krwi.

CHIRURG

W nocy 8 lutego policjanci zostali wezwani na interwencję na ul. Chopina, gdzie awanturował się pijany mąż. Zanim przybyli facet sam chyba uznał, że „przedobrzył” i „wymierzył” sobie karę przebijając nożem rękę w pobliżu łokcia i to na wylot. Najpierw trzeba go było odwieźć do Szpitala w Gryfowie na zabieg. Okazało się, że cięcie było bardzo „fachowe”, bo nie uszkodziło żadnych ważnych nerwów ani ścięgien. Potem „chirurga” trzeba było odwieźć na izbę wytrzeźwień. Niestety, nie wiemy, jakimi „zdolnościami” się tam wykazał.

NAPAD NA LISTONOSZKĘ

Jeden z nieletnich mieszkańców Lubomierza uczestniczył w napadzie na listonoszkę. Kobieta jechała rowerem do Dębowego Gaju. Na ramieniu wiozła torbę z listami i pieniędzmi na wypłaty emerytur i rent. O godz. 9.00 zobaczyła przy drodze stojącego malucha i dwóch młodzieńców udających, że naprawiają auto. Gdy listonoszka zrównała

się z autem, jeden z „bohaterów” doskoczył do niej, zabrał torbę, wskoczył do małucha i razem z czekającym w aucie kolegą odjechali. Na drugi dzień zostali zatrzymani przez policję, która odzyskała część pieniędzy. Resztę z nich złodzieje zdążyli wydać na ciuchy sportowe. Ubrali się od stóp do głów w firmowych, drogich sklepach! Teraz czekają na rozprawę sądową. Do sprawy wrócimy, gdy zapadnie wyrok sądowy.

PROFANACJA CMENTARZA

Nie znani jeszcze sprawcy zbeszcześcili 51 grobów w nowej części cmentarza parafialnego w Wojciechowie. Wandale porozbijali marmurowe i granitowe płyty, porozrzucali nagrobki, powyrywali krzyże, poprzewracali tablice. Widok cmentarza był bardzo przygnębiający. Wszyscy są oburzeni chulikańską profanacją zmarłych. Sprawą zajmuje się Komenda Rejonowa Policji we Lwówku Śl. oraz KP w Lubomierzu

(na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta Andrzeja Paszkowskiego opracowała JAGA)

NIKT NAM NIE ZABIERZE I JUŻ NIC NIE DODA

4 bloki położone przy ul. Gryfiogórskiej w Lubomierzu o 64 mieszkaniach zamieszkuje 195 osób. Do niedawna budynki należały do nieistniejącego już KRP. Dziś jest to Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lubomierzanka”. Rozmawiam z MIECZYŚLAWEM GRABOWICZEM - jej Prezesem



- Jak doszło do powstania „Lubomierzanki”?
- KRP w 1993 roku przekazał budynki Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.
- W 1995 roku zaproponowano nam wykup mieszkań po cenach przystępnych w zależności od stażu pracy w KRP. Większość mieszkańców wówczas skorzystała z tej możliwości. Dziś wszystkie mieszkania są już wykupione. W 1996 roku powstała Wspólnota Mieszkańców, która istniała przez 1 rok. Nie miała osobowości prawnej. Jej założeniem była konsolidacja mieszkańców i pomoc wewnętrzna w administrowaniu zasobami mieszkaniowymi. Przewodniczącym tej Wspólnoty zostałem wybrany ja. Zaczęliśmy przymiarki do stworzenia spółdzielni mieszkaniowej. Były one bardzo trudne ze względu na przekonania mieszkańców. Agencja Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa dała nam warunek, że sfinansuje budowę kotłowni olejowej wówczas, gdy założymy spółdzielnię mieszkaniową i będziemy mieli osobowość prawną.
- Co było dalej?

- Wraz ze mną sprawami zajęła się pani DANUTA ADAMISZYN.

- Odbyło się kilka burzliwych zebrań. Wreszcie udało się przekonać większość mieszkańców, że założenie spółdzielni gwarantuje nam niższe koszty eksploatacji kotłowni olejowej. Mieszkańcy musieli pokryć też koszty sądowe związane z założeniem spółdzielni w wysokości 800 zł.

- Był to dla nas ostatni dzwonek, jeżeli nie założymy w ubiegłym roku spółdzielni nie dostalibyśmy tak dużej kwoty pieniędzy na kotłownię.

- Czym ludzie tłumaczyli swoją niechęć do powstania spółdzielni?

- Po prostu nie wierzyli, że po jej założeniu Agencja przekaże nam taką dużą sumę pieniędzy.

- Na szczęście przekazała. I co dalej?

- W niedługim czasie Agencje zostaną rozwiązane. Mieszkania po byłych PGR przejmą gminy i powiaty. Dziś nasza spółdzielnia liczy 45 członków i zajmuje się administrowaniem. Zarejestrowana została w kwietniu 1997 roku, działalność gospodarczą rozpoczęła w lipcu.

- A kotłownię?

- Zostały już uruchomione 10 września. Agencja całkowicie pokryła koszty ich budowy. Obecnie koszt ogrzewania 1 m² powierzchni mieszkalnej wynosi 2,45 zł. Kotłownie są bezobsługowe. Należałoby jeszcze wymienić instalację c.o. - grzejniki, wówczas temperatura pomieszczeń podnielaby się o kilka stopni. Na kotłownię mamy dwa lata gwarancji.

- Kończy się ocieplanie bloków.

- Stwierdziliśmy, że jest to konieczne.

- Po wykonaniu tych prac temperatura w pomieszczeniach wzrosła średnio o 3 stopnie.

- Jakie są plany na przyszłość?

- Prac do wykonania jest jeszcze dużo.

- Na remont czekają wszystkie dachy, trzeba wymienić wiele rur ciepłej i zimnej wody, należy otynkować podpiwniczenia, zadbanie o obejścia wokół bloków, potrzebne jest boisko dla młodzieży i plac zabaw dla dzieci, konieczna jest wymiana grzejników, której koszt musi ponieść sam lokator.

- Jakie są największe problemy?

- Tak, jak wszędzie problemów nie da się uniknąć Lubomierz jest małym miasteczkiem, w którym nie każdy może znaleźć zatrudnienie. Z tego problemu wynikają problemy z odpłatnością za czynsz. Obowiązkiem Zarządu jest, aby pieniądze, które napływają z wszelkiego rodzaju opłat były jak najlepiej zagospodarowane. Jestem przekonany, że wraz z wybraną Radą Nadzorczą będziemy starali się podejmować mądre i służące ogólnemu dobru decyzje, żeby ludzie zrozumieli, że nikt nam nie zabierze i nikt już nic nie doda.

- O wszystko musimy sami zadbać.
- Co Ci najbardziej cieszy, jako Prezesa „Lubomierzanki”?

- To, że powstała spółdzielnia, która jest samofinansująca. Sam do końca nie wierzyłem, że to się uda. Odnieśliśmy wspólny sukces.

Większość mieszkańców jest przychylna działaniom Zarządu.

- Przedstaw jeszcze władze „Lubomierzanki”

- W skład Zarządu wchodzi: Mieczysław Grabowicz - Prezes; LUCJA ADAMOWICZ - z-ca Prezesa i główna księgowa. Radę Nadzorczą stanowią: DANUTA ADAMISZYN - przewodnicząca, z-ca JÓZEF LASZCZYŃSKI, sekretarz ELŻBIETA HUTNIK, członkowie: MARIA POSTĘPSKA i HENRYK WIETRZYŃSKI.

- Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu sukcesów i wspólnych działań wszystkich mieszkańców. Już w ubiegłym roku widoczne były wyniki wspólnych działań zmierzające do estetycznego wyglądu terenów wokół bloków.

Tak trzymać!

JAGA



Tak wyglądały bloki jeszcze niedawno.



A tak prezentują się obecnie. Najlepiej wybrać się na spacer i zobaczyć.

Panu
Andrzejowi Paszkowskiemu
 wyrazi współczucia
 z powodu śmierci Ojca
Jana Paszkowskiego
 składają
 Przewodniczący Rady Miejskiej,
 Burmistrz Gminy i Miasta,
 „Sami Swoi”

LUBOMIERSKI INTERES DREWNIANY

O rozmowę poprosiłam Dyrektora Zakładu Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu Pana **SŁAWOMIRA JANCZAKA**
Co słycać w największym w gminie zakładzie przemysłowym?

- Zapomniała pani dodać „państwowym”. Dziękuję. Rok ubiegły zakończyliśmy pomyślnie. W porównaniu do roku 1996 wzrosły podstawowe składniki takie jak przetarcie i pozyskanie tarcicy (8%). Nastąpił też wzrost sprzedaży tarcicy i wyrobów na rynek krajowy i zagraniczny. Jeśli chodzi o eksport, to został on nawet podwojony. Średnia płaca zwiększyła się o 16%. W porównaniu do poprzedniego roku zmniejszył się jednak zysk, na co szczególnie miały wpływ podwyżki cen drewna tartacznego i energii, przy utrzymaniu na tym samym poziomie cen tarcicy i produkowanych wyrobów. Warto wspomnieć, że zatrudnienie utrzymaliśmy na tym samym mniej więcej poziomie, co w roku poprzednim.

- Czy to prawda, że przedsiębiorstwo, z którym jesteście związani przeżywa trudne chwile?

- Tak, to prawda. Pozwolę sobie przypomnieć, że od 1996 roku wchodzimy w skład Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Początkowo stanowiło go 6 zakładów: Jelenia Góra, Jagodzin, Marciszów, Lwówek, Przejęśław i Lubomierz. Dzierżawcy przejęli też zatrudnionych tam pracowników. Powodem takiego posunięcia były stałe kłopoty z zaopatrzeniem w surowiec. Lasy, którym zakłady te zalegały w płatnościach ograniczały dostawy co powodowało przerwę w produkcji, konieczność urlopowania pracowników, organizowania prac zastępczych. Podstawą egzystencji każdej jednostki jest produkcja i sprzedaż. Każdorazowe zachwianie w tym zakresie powodowało pogłębianie się strat.

- Ale u was na szczęście takich postojów nie było?

- Rzeczywiście ominęły nas te trudności. Dzięki bieżącemu przepływowi środków nie popadliśmy w trudności płatnicze w stosunku do naszego głównego wierzyciela, jakim są Nadleśnictwa w Lwówku Śl. i Świeradowie. Nie mieliśmy też zachwian w terminowym regulowaniu naszych zobowiązań wobec budżetu czy energetyki. Bardzo ważne, że udało się nam przepracować cały rok bez najmniejszego kredytu zaciągniętego w banku.

- To znaczy, że jest dobrze?

- Tak mogłoby się wydawać. Ale nie do końca tak jest. Całe Przedsiębiorstwo posiada bowiem wynik ujemny. Chociaż z naszym najbliższym sąsiadem, zakładem we Lwówku mamy wyniki dodatnie, to jednak stanowimy część tego Przedsiębiorstwa. Wojewoda Wrocławski, który jest organem założycielskim tego Przedsiębiorstwa latem ubiegłego roku skierował do sądu w Jeleniej Górze wniosek o upadłość. Chociaż sprawa odbyła się jesienią, wniosek nie został przez Sąd oddalony. Nadal zbiera się materiały na kolejną rozprawę. Wprawdzie nowy Wojewoda Jeleniogórski wystąpił do Wrocławia z prośbą o wycofanie poprzedniej decyzji, dotychczas nie została ona jednak zmieniona.

- Co to oznacza dla was jako zakładu?

- Trudno powiedzieć. Wiadomo, że gdyby nawet ogłoszona została upadłość przedsiębiorstwa, nadal będziemy pracować. Mamy wielu odbiorców na rynku krajowym i zagranicznym, którzy chcą z nami handlować. Martwi natomiast fakt, że ta niepewna sytuacja wywołuje frustracje i odpływ zdolnych pracowników, którzy obawiając się niekorzystnych zmian, szukają pracy gdzie indziej. Bez względu na to, co przyniesie przyszłość, staramy się pracować normalnie. Mamy za sobą pierwszy miesiąc 1998 roku. Jego wyniki nie odbiegają od dotychczasowych norm. Na początku lutego uhonorowaliśmy setnego klienta, którym był Pan JAN WÓJCIK z Piechowic. Otrzymał pamiątkowe gadżety, był bardzo wzruszony. Cieszymy się, że coraz bliżej wiosna. Mijmy nadzieję, że razem z nią nadejdzie więcej optymistycznych wieści.

Serdecznie dziękuję za rozmowę. Życzę Panu i całej załodze jak najpomyślniejszego zakończenia wszelkich niejasności i wielu satysfakcjonujących osiągnięć.

JAGA



RZECZYWISTOŚĆ I MARZENIA

Ciągle aktualnym i pilnym problemem Szkoły Podstawowej w Pasieczniku jest dokończenie remontu kapitalnego.

Optymizmem i nadzieją, że nastąpi radykalny przełom w tej sprawie napawały uzgodnienia na sesjach Rady Miejskiej Gminy Lubomierz w Pasieczniku i Lubomierzu; spotkanie władz gminy, radnych i przedstawicieli Kuratorium Oświaty w szkole; przedstawianie problemów szkoły radnym, parlamentarzystom, Ministerstwu Rolnictwa, MEN i wielu innym.

Najlepiej sprawy szkoły rozumieją między innymi niektórzy rodzice. Z tego względu bardzo dobrze rozwija się z Radą Rodziców. Niejednokrotnie rodzice podejmowali działania na rzecz stworzenia odpowiednich warunków nauczania i wychowania w tej placówce. Zaangażowanie i cierpliwość, zarówno dyrektorki, jak i rodziców nie wyczerpały się do dziś. Dowodem tego jest duża poprawa warunków pobytu uczniów w szkole - budynek nr 1 i nr 2.

Współpraca dotyczy również Oddziału Przedszkolnego, który znajduje się w budynku nr 3. Żeby jakoś pokonywać oświatowe niedostatki rodzice w okresie ferii zimowych pomalowali społecznie 2 pomieszczenia oddziału przedszkolnego, korytarz na parterze, I piętro, ubikację i schody. Wykonali wieszaki na ubrania dzieci. Wcześniej pomalowali szafki indywidualne dzieci.

Z pomocą konserwatora i sprzątaczk z pełnym zaangażowaniem pracowali: p. R. Buza, W. Ożarko, B. Lis, K. Krzywicki, K. Woźny, K. Modelski, p. Wądrzyk, M. Narbut, E. Kozdęba, p. Łobos, p. Zajączkowska, p. Jaszkievicz.

Z tego względu, że współlokatorem oddziału przedszkolnego jest Filia Bibliotek w Pasieczniku dyrekcja Domu Kultury w Lubomierzu dołożyła się do zakupu farby olejnej na schody i częściowo emulsji na ściany.

Tradycją Rady Rodziców jest coroczne organizowanie dla dzieci zabawy karnawałowej. W bieżącym roku również bardzo aktywnie pracowały „trójki klasowe” i nie tylko przygotowując smaczne kanapki, ciasto i napoje dla uczniów. Zabawa jak zwykle była udana.

Zadowolone dzieci bawiły się wspólnie z rodzicami i wychowawcami. Każda inicjatywa, aktywność i współpraca z rodzicami cieszy.

Za co wdzięczne są dzieci, nauczyciele i przede wszystkim dyrekcja. **Smutkiem jednak napawa fakt, iż prośba Przemka i Szymona o szkołę prostą i skromną z jasnymi kolorami - składana 2 lata temu na sesji - jest nadal tylko marzeniem.**

DYREKCJA

WIEŚCI Z DOMU KULTURY

FERIE ZIMOWE

Lubomierski Dom Kultury był współorganizatorem zimowiska dla dzieci. Zajęcia odbywały się w Szkole Podstawowej podczas ferii zimowych. DK sfinansował wycieczkę autokarową do Krzeszowa, dwukrotnie wyjazd na basen do Zgorzelca, kulig z pieczonymi kielbaskami i gorącą grochówką. Dzieci uczestniczyły też w Mini turnieju piłki koszykowej, Halowym turnieju w piłce nożnej drużyn 3 osobowych. Biblioteka Publiczna w Lubomierzu od 26 stycznia do 6 lutego organizowała spotkania dzieci i młodzieży pod hasłem: "Przygoda z książką i nie tylko".

POGRAJA

21 lutego o godz 10.00 rozpocznie się Gminny Turniej Tenisa Stołowego Szkół Podstawowych w sali gimnastycznej lubomierskiej „podstawówki”.

Udział wezmą: Lubomierz, Pasiecznik, Pławna, Chmieleń, Wojciechów, Oleszna Podgórska. O wynikach napiszemy w następnej gazecie.



Przypominamy wszystkim mężczyznom (bez względu na ilość przeżytych lat), że 8 marca nadal jest obchodzony **Dzień Kobiet**. Z przeprowadzonej wśród pań sondy wynika jednoznacznie, że najbardziej by chciały, aby ten jedyny, wybrany MEN chociaż w jednym dniu w roku tylko z nimi obchodził to święto. Często się bowiem zdarza, że panowie trafiają do domu w sobie tylko wiadomy sposób, by jak najszybciej położyć się spać.

BALLADA O ZEGARMISTRZACH (2)

W poprzednim wydaniu gazety rozpoczęliśmy druk opowiadania **Mirosława Boruszewskiego**. Dziś kolejna porcja lektury.

Wiedział, że Helka rano uprzątnie z ceraty resztki jedzenia, wytrze ją mokrą szmatą, przeczesze włosy i wyjdzie do sklepu po bułki i mleko. Oczekiwanie na jej powrót było równie podniecające, jak dawne czekanie na gong. Kiedy na dole stuknęły wejściowe drzwi zamierał, nadstawiał uszy i chłonał odgłosy ze schodów. Po nich poznawał, ile osób dźwigają na górę.

Tosiek patrzy na pieszczone ciepłym wiatrem liście i czuje skaczącą grdykę. Jego twarz wykrzywia niby uśmiech. Dobrze było z Helką. Dostawał szklaneczkę, po chwili drugą, opadał na wyro i nic go więcej nie obchodziło.

Dobrze było z Helką - myśli Runda i przeklina czyjaś matkę. A później niespodziewanie zaczyna myśleć o swojej. Stara się ją przypomnieć, albo raczej wyobrazić. Sam jest czarny więc przypuszcza, że ona była czarna. Wąskie, jakby stale przymrużone oczy, także odziedziczył po niej. Ale rąk to nie. Na pewno nie. Wyciąga przed siebie żyłaste dłonie i ogląda je krytycznym wzrokiem. Nie! Ręce matki musiały być gładkie jak jedwab, delikatne, ciepłe, kruche.

O ojcu Tosiek Bodyk ma jeszcze mniejsze pojęcie. Kompletnie żadnego. I nie próbował tego nigdy dochodzić. Wychował go „bidul” dom dziecka. Tam nauczył się grać w salonowca, staczać pięściarskie walki i klinzować w szkole. Nie miał powodu dociekać z czyjego nasienia przyszedł na świat.

Kiedys, dawno temu, pewien malarz artysta zatrudnił go jako pomocnika przy odnawianiu wnętrza wiejskiej kaplicy. Bodyk składał i rozbierał rusztowanie, mieszał krede, farby, skakał po piwo.

A w wolnych chwilach przypatrywał się pędzlowi mistrza, który na jednej ze ścian cierpliwie malował twarz Przenajświętszej Panienki. Proboszcz powiedział:

- Twarz musi być wzniosła, ale zarazem łagodna. Wyrażać dobroć i głęboko utajony smutek. Włosy mają być splecione złocistymi promieniami słońca.

Mistrzowi najlepiej udało się smutek. I wtedy właśnie przyszło Tośkowi do głowy, że podobnie wyglądała matka. Więcej kapliczki już nie odwiedzał i nie wie, czy obraz zdobi ścianę do teraz. Ale pamięta ślad najdrobniejszej nawet kreseczki.

Z nie zapowiadającego żadnych uciech stołu przenosi oczy na ścianę, na ramki zapaskudzonych przez muchy dyplomów. Niegdyś wisały tu jeszcze szarfy i rozmaite medale. Sprzedał je w chwilach licznych kryzysów kolekcjonerom, a puste miejsca wypełnił zdjęciami wyciętych z gazety aktorek, między którymi widniała plakietka „Solidarności”. Wlepił ją między kobiety w stanie wojennym, po wyjściu z milicyjnego aresztu.

Tamtego dnia wracał do domu kompletnie pijany. Upadł pod murem pachnącym jeszcze świeżym napisem: „Precz z komuną!”, kiedy nadjechał milicyjny gazik. Jak worek wleciał do wnętrza i po chwili był na komendzie. Zanim zdążył wytrzeźwieć, ponownie do autka i w to samo miejsce. Ale tym razem z pędzlem, drabiną i farbą.

- Zamalujesz, sukinyśnu, wszystko, coś wypisał - warknął zomowiec o tustej twarzy i dzielił go pałą.

- Ja... ja... ja... przecież ja...

- Stul pysk i do roboty!

Pałka znów spada na grzbiet, więc Tosiek stulił. Zacierając dzieło czyjejs ręki też miał pysk stulony. Myślał tylko z wściekłością, że z tą tłustą mordą, w ringu skończyłby już w pierwszej rundzie.

Kiedy wrócił do celi, na dworze jaśniało. Przemierzając setki razy trasę okno-drzwi usiłował zlepić pozywany film. Bez skutku.

Nie zajmował się nigdy polityką i nawet przez myśl mu nie przeszło, żeby pisać coś po murach. Położył się wreszcie na gołej pryczy i w trakcie rozważań zasnął. Budzący go profos nie miał delikatnej ręki. Za to cywil na drugim piętrze był początkowo nawet układny. Wskazał Tośkowi krzesło i jakby zapomniał o jego istnieniu. Otwierał szuflady biurka, przekładał papiery, wreszcie położył na blacie grubą notatnik, coś napisał i stwierdził:

- Bodyk się nazywacie?...

Tosiek spojrzal na pociągłą twarz z ostro zarysowanymi szczękami i zastanowił się chwilę, jak go ma tytułować. Wyglądał na ponad trzydzieści lat, więc z pewnością był już kapitanem. Ale, pomyślał, lepiej będę mówił: majorze.

- Bodyk, Antoni Bodyk, panie majorze.

Cywil spojrzal jakoś dziwnie spod krze-

zastych powiek, stłumił uśmiech, sięgnął po papierosa i zaczął:

- Znamy wasz życiorys, Bodyk, lepiej niż wy sami.

I nie powiem, i nie powiem, są w nim piękne karty. Trzeba było być twardzielem, żeby osiągnąć tyle, co wy. Mistrz bokserski, wielokrotnie reprezentant kraju. Piękne to i zaszczytne. Ale w końcu jest znacznie gorzej. Że pijecie, to już wasza sprawa, ale te parszywe hasła, to podjudzanie... Przecież właśnie ta komuna, jak ją określacie, pozwoliła wam na takie osiągnięcia. I za to piszecie na nią po murach!?

- Ja nie nie pisałem, panie majorze.

- Oj Bodyk, Bodyk - westchnął boleśnie major, jak nad losem niesforne- go dziecka. Kto was karmił i wychował? Ano, komuna.

Kto wam dawał stypendium? Komuna. I tak jej teraz odpłacacie?

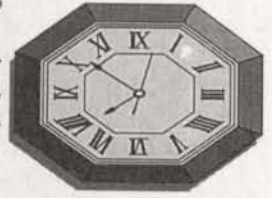
- Żebym się z tego miejsca nie ruszył - zaklął się Runda.

- Leżałem pod murem, prawda, kiedy mnie nasi dopadli. Ale ja nie nie pisałem. Przecież widzieli.

- Co to znaczy wasi?! - huknął major. - Jacy wasi?!

- Milicja, chciałem powiedzieć - wyrzucił Runda i uciekł wzrokiem za okno, za którym widoczne były czerwone skrzydła aresztu i mnóstwo zakratowanych okienek w równiutkich szeregach i rzędach, jak wojsko przed defiladą.

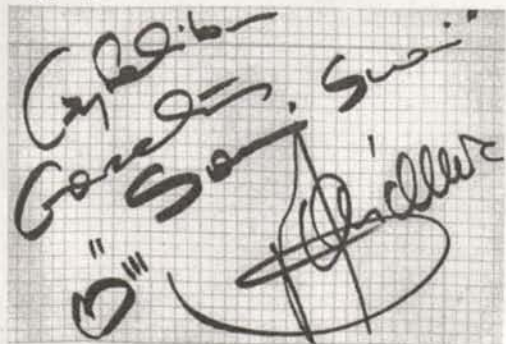
Kiedy opuszczał Wronki przed ostatnią bramą obejrzał się wolno i patrzył w te karne okienka, za którymi setki skazanych wiodło codzienne życie. Pod celami sposobiono się do obiadu. Brzęczały miski stawiano zakłady, czy kajsusy wniosą kaszę ze słoniną, czy jedynie cienką zupę. Patrzył w te okienka, aż cierpliw dotąd klawisz przyna- glił go cicho. Oczy ich spotkały się właśnie w momencie, gdy Tosiek wstydlwym ruchem stawał na sobie znak krzyża. (cdn)



SPOTKANIE Z ARTYSTĄ



Marcin Daniec powiedział, że podoba się Mu nasza przygoda z Kargulem i Pawlakiem. Zaprosiliśmy Go do nas na II Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych. Solennie obiecywał, że postara się przyjechać.



Marcin Daniec specjalnie dla naszych Czytelników.

LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

WALENTYNKOWE PRZESADY

Przesady związane z Miłością są u nas mało popularne. Warto jednak wiedzieć, co należy czynić, żeby nie stracić pięknej miłości...

Jeśli po raz pierwszy spotkasz i ucałujesz ukochaną osobę przy księżycu w nowiu - masz zapewniony szybki ślub i bardzo szczęśliwe małżeństwo.

Na miłosne spotkania nie należy wybierać skrzyżowań, mostów, pochyłych brzegów rzek, jezior czy stawów. Randki w tych romantycznych miejscach mogą sprawić, że największa miłość szybko przerodzi się w obojętność, a nawet nienawiść.

Pocałunki na schodach wróżą koniec nawet najbardziej żarliwego uczucia.

List miłosny należy pisać niebieskim atramentem lub długopisem koniecznym przed północą. A wysłać go wtedy, gdy dachy domów oświetla księżyc w pełni.

Najlepiej oświadczać się w piątkowy wieczór, zaręczyny zaś ogłaszać w sobotę.

Zaręczeni nie powinni się wspólnie fotografować, gdyż może to grozić nieszczęśliwym małżeństwem lub rozwodem.



ŻYCZENIA

14 lutego to Dzień Zakochanych. Wszystkim tym, którym serducho chociaż trochę szybciej bije na widok osoby płci przeciwnej życzenia, by to, co się tak pięknie na ogół zaczyna było coraz piękniejszym (z przypomnieniem szczególnie Panom, że każdą miłość pielegnować, podsycać i wyrażać potrzeba!), długotrwałym, przynoszącym coraz to inne postacie szczęścia i radości bycia razem składa Redakcja.

Prosimy jednocześnie bardzo gorąco! Nie wstyďte się swoich odczuć! Okażcie innym, że wam właśnie na nich zależy! Uśmiech, mile słowo nic nie kosztują, a znaczą tak wiele!!!

Asi S. z okazji Urodzin życzenia znalezienia pracy, zrozumienia oraz tolerancji i wyrozumiałości w stosunku do wszystkich życzą domownicy

Solenizantom lutowym życzenia spełnienia marzeń oraz zdobycia wszelkich możliwych, niezapomnianych, niepowtarzalnych szczytów przekazuje redakcja

Wszystkim naszym wiernym Czytelnikom z różnych zakątków kraju, którzy przekazali nam życzenia, gratulacje i wyrazy serdeczności z okazji sześćdziesięciu lat istnienia naszej gazety - po prostu bardzo serdecznie i gorąco dziękujemy!!! „Sami Swoi”

Mirosławowi P. z okazji Imienin życzenia powodzenia w pracy zawodowej, więcej optymizmu, uśmiechów i wyrozumiałości w każdym dniu życzą znajomi

Naszej Kochanej Mamusi i Babci z okazji Imienin obchodzonych 3 marca życzenia pogody ducha, optymizmu, zdrowia, radości i słońca w każdym dniu, braku jakichkolwiek kłopotów (przede wszystkim finansowych!), wielu jeszcze lat życia we wspaniałej kondycji psychicznej i fizycznej życzą dzieci z dziećmi.

Właścicielom wypożyczalni kaset video „Raj” Państwu Chwiszczom za bezpłatne wypożyczanie kaset na zimowisko serdecznie dziękują dzieci i opiekunowie

„Czytelnikowi” - odwagi, zdrowego obiektywizmu, sprawnych przewodów kanalizacyjnych, twórczego samokrytycyzmu, życzliwości, optymizmu, sprawiedliwości w ocenie wszystkiego i wszystkich, a przede wszystkim siebie samego życzy Redakcja

Czytelnikom przypominamy, że życzenia do naszej stałej rubryki „Lubomierska Kronika Towarzyska” drukowane są bezpłatnie. Każdy - każdemu może przekazać coś milego (taka jest właśnie ta strona gazety).



USMIECHNIJ SIĘ WRÓŻKA



Pewien Kowalski w kwiecie wieku udał się do wróżki, aby dowiedzieć się czegoś na temat swej przyszłości.

- Jednak wreszcie się pan ożeni, widzę pana przyszłą żonę! - mówi mu wróżka.

- Taaaaaaak? A jak się nazywa?

- Kowalska!



WSPOMNIENIA

Podczas tegorocznych letnich upałów z dobrodziejstw lubomierskiego basenu postanowiła skorzystać pewna pani. Ubrała na tę okazję super modny i podkreślający jej wcięcia strój dwuczściowy zakupiony specjalnie w renomowanym sklepie w Jeleniej Górze. Weszła do wody i kilka razy przepłynęła basen wzdłuż i wszerz.

Już samo pojawienie się jej wzbudziło niemałe zainteresowanie wśród rozleniwionych dotąd panów. Niecierpliwie czekali, kiedy wyjdzie z wody. Pani w pewnym momencie podpłynęła do murku, w pobliżu miejsca, gdzie rozłożyła wcześniej kolorowy, duży koc. Panowie wstrzymali oddech.

Pani wyskoczyła rażno z wody i w tym samym momencie okazało się, że nie ma ... majteczek. Błyskawicznie zasłoniła się leżącą obok drewnianą tabliczką. Wszyscy wybuchli gromkim śmiechem. Zdezorientowana Pani dobiegła do koca, zasłoniła się nim, odwróciła tabliczkę i ... zobaczyła na niej napis: **GŁĘBOKOŚĆ TRZY METRY!!!**

OGLUCHE

Lubomierski policjant zatrzymuje motocyklistę.

- Nie zauważył pan, że przed chwilą zgubił pan kobietę siedzącą na tylnym siedzeniu?

- O rany! A ja myślałem, że ogłuchłem...!

NAGRODA

Za krzakami przy drodze Lubomierz - Lwówek (w okolicach Miłęcic) skrył się patrol policji drogowej z radarem w radiowozie. Wszystkie przejeżdżające tędy samochody jechały z niedozwoloną prędkością i kierowcy płacili mandaty. Toteż gdy wieczorem obok radiowozu przejechała wolno „syrenka”, policjanci postanowili dać jej kierowcy 100 zł nagrody.

- Co pan zrobi z tymi pieniędzmi? - pytają zadowoleni z siebie policjanci.

- Nareszcie zrobię sobie prawo jazdy! - wykrzykuje kierowca.

- Niech pan go nie słucha - prosi siedząca obok żona. - On jak sobie popije to zawsze mówi od rzeczy!

Na to babcia siedząca na tylnym siedzeniu:

- A mówiłam, Stasiu, żeby nie kraść tego samochodu!

W tej samej chwili z bagażnika wyłazi dziadek:

- Co, już Austria?

OGŁOSZENIA

Poszukuję współpracowników do rozruszania interesu. *Początkujący*

Sprzedam szafę co gra, gdy się jej kopa da! *Muzyk*

Najbardziej lubię Jasia. *☹️* taka dobra fasola! *Mariola.*

Dziura - to jest nic, otoczone czymś. Otaczam skutecznie...

Kto trzyma się poręczy, ten się nie zmęczy. *Racjonalizator.*

Skutecznie udaję tysego z przedziałkiem. Umieć też inne rzeczy. Chętnie wystąpię w II OPPKF w Lubomierzu. *Arkadiusz.*

Na terenie po byłym KRP zamierzam uruchomić wielką, pierwszą i jedyną w Polsce firmę produkującą sadzarki do włosów oraz domowe zestawy do przeszczepiania mózgu dla potrzebujących.

Zbyt zapewniony! Poszukuję współpracowników. *Inwestor.*

SAMI SWOI

Wydawca: UMiG Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 7833-573

Zespół redakcyjny: **Jadwiga Sieniuc** - redaktor naczelna, Henryk Lange, Jan Nanowski, Stanisław Nowotny, Jacek Szramowiat.

Dyżur w każdą środę w godzinach 16-19 w siedzibie redakcji. Wpisywanie tekstów, skład - J. Sieniuc. Skanowanie, druk: tel. 76-45-770

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Czytelników prosimy o listy.

Na anonimowe nie odpowiadamy!!! Numer zamknięto 17 lutego 1998 R